



Nakładom Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GOSNAZUM  
 Administracja: RYNEK 4. k. p. — Ręko-  
 pisów nie zwraca się. Listów nieopłaconych  
 nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
 odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
 20 groszy.

Konto czek. P. S. O.  
 Warszawa 151902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
 sce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2  
 dolary. — Ogłoszenia według umowy  
 z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
 jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## Wycieczka rolnicza do Szwajcarii.

„Słowa uczą, przykłady pociągają” mówi stare rzymskie przysłowie. A może nigdzie tak silnie jak w rolnictwie. Rolnictwo nasze (przedewszystkiem w górach) ma wspaniałe widoki rozwoju, ale przeszkodą w tym rozwoju jest stale u małopolskich rolników rozwinięty konserwatyzm, co krótko dało by się wyrazić „co stare to dobre”. I w imię tej zasady „toczy” się pole dla odpoczynku i toczy bydło w stajence „dla ciepła”. A świat zachodni idzie naprzód i śmieje się z nas. Niejeden młody chciałby coś zmienić, bo widzi, że praca, zwykle ciężka, nie wydaje owoców i z młodzieńczym zapałem zmienia coś w gospodarce nie zawsze umiejętnie i racjonalnie i znęcający, czasem wyśmiany, powiększa szeregi tych, co mówią „ino wydziwioj” ba wyjdiesz jak Wojtek na lubinie albo Jasek na azotniaku. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze propaguje postęp; stąd też dążeniem Głównego Zarządu i Okręg. Tow. było zorganizowanie wycieczki do Szwajcarii, gdzie w dwa razy wyższych niż nasze Tatry górach rolnik żyje i to dobrze i nie cierpi przednowku.

Starania długoletnie poparto obecne ministerstwo rolnictwa i Tymczasowy Zarząd Powiatowy i nasi Podhalanci z Zakopanego, Bukowiny, Białego Dunajca, Kościelisk, Dzianiszka, Witowa, Raby Wyżnej, Maruszyny, Szaflar, Gródkowa, Krościenka, obok kilku rolników Śląska i Wschodniej Małopolski, już gdy te słowa czytamy, zwiedzają Szwajcarię. Naukowe kierownictwo wycieczki objął

Prof. Wydziału Rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, specjalista w gospodarstwie górskim, Dr. Jan Włodek. Jak zaś wykorzystany jest czas wycieczki, najlepiej poznamy z programu wycieczki, który w streszczeniu przytaczam. 12 czerwca wtorek: Przyjazd do Buchs o godz. 5:44 do Luquart. Zwiedzenie Szkoły Plantahof, obiad w hotelu Rütli. Z Lanquart o godz. 13:06 do Pfäffikon na godz. 15:09, tu zwiedzenie szkoły klasztornej. 13 czerwca środa: z Pfäffikon pieszo do Einsiedeln, Zwiedzenie klasztoru i gospodarstwa. Nocleg w hotelu Klostersgarten. 14 czerwca czwartek: Zwiedzanie gospodarstw i hal okolicznych nocleg jak wyżej. 15 czerwca piątek: z Einsiedeln o godz. 1:18 do Arth — Goldau na godz. 10:56 lub 12:06 na Rigi — szczyt o godz. 12:00 lub 13:50 16 czerwca sobota: Wschód słońca na Rigi, pieszo do Weggis, skąd statkiem o godzinie 12:06 do Luzern na godz. 12:40. Zwiedzenie miasta i pieszo do Zakładu poprawczego „Sedelhof”. Kolacja i nocleg w Luzern (Jugendherberge lub hotel Walhalla ewent. Ochsen). 17 czerwca niedziela: Pieszo lub autem z Lasern przez Emmentbrücke do Neuukirch celem zwiedzenia gospodarstwa Braci Nanf. skąd z powrotem przez Emmerbrücke, do Eschenbach. Nocleg w hotelu Goldenen Löwen. 18. czerwca poniedziałek. Z Eschenbach pieszo do okolicznych gospodarstw p. Stocker serownia (do Invi) serownia i tuczarnia świni.) Z Kreuz, pieszo do Buholz (gospodarstwo p. Buchera). Stąd pieszo do Gisikon — Rozt, skąd koleją o godz. 15:00



do Luzern na godz. 1518 W Luzern przesiadać na pociąg do Brienz o godz. 16.55. W Brienz o godz. 20 02. Nocleg w hotelu Bären. 19 czerwca wtorek: Zwiedzenie szkoły w Brienz i jej serowni, oraz gospodarstwa p. Blattera Stegmatte. Popołudniu na halę Gummen i z powrotem. Nocleg, jak dnia poprzedniego. 20. czerwca środa. Pieszko na halę Oxalp, zresztą wypoczynek. 21. czerwca czwartek: Odjazd z Brienz o godz. 7.10 statkiem do Interlaken na godz. 8.18, skąd o godz. 8 24 do Spiez na godz. 8 52 Zwiedzenie gospodarstwa p. Iseli — Meisler, pieszko do Horboden i Springboden. Koleją z Cey Diemtigen i Boltigen, gdzie nocleg w hotelu Bären. 22 czerwca piątek. Pieszko na halę Niederhorn i okoliczne hale. Powrót do Boltigen. 23 czerwca sobota: Z Boltigen o godz. 8 07 do Berna na godz. 10 22 Obiad w Bernie, skąd do Szkoły Rütli i do Zakładu Doświadczalnego Liebefuld-Bern Nocleg w hotelu Adler 24 czerwca niedziela. Do Münsingen, zwiedzenie Szkoły. Do Signau Wizyta w S. A. V. Nocleg, jak wyżej. 25 czerwca poniedziałek. Z Berna o godz. 7.00 do Brugg na godz. 8.46, gdzie wizyta z Sekretarjacie chłopskim. Z Brugg o godz. 13 24 do ZÜRICHU na godz. 14.14 Zwiedzenie Szkoły w Strickhof i Zakładu w Oerlikon. Nocleg w hotelu „Hintere Sternen”. 26 czerwca wtorek. Z ZÜRICHU do Dällikon, gdzie zwiedzenie gospodarstwa p. Güntharta. Stąd via Oerlikon do Kemptal i do fabryki Maggi. Wieczorem via Wintertur do Gbsvil. Pieszko do Hischwil. Nocleg w Pfadfinderheim. 27. czerwca środa. Pobyt w Hischwil 28 czerwca czwartek. Do południa w Hischwil, popołudniu pieszko via Oberholz do Urnach, skąd pociągiem do Buchs. Odjazd w kierunku kraju.

Dwu z pomiędzy uczestników z Podhala a mianowicie pp. Kuruc St. z Bukowiny i Cięciel J. z Krościenka pozostaną do jesieni w Szwajcarii, gdzie w kilku gospodarstwach zaznajomią się dokładnie z tamtejszym sposobem gospodarowania. W korespondencji z uczestnikami należy adresować. Dla telegramów: Profesor Brockmann, Zürich, Schweiz. Dla listów a) do 18 czerwca Polnische Gesandtschaft, Bern, Schweiz, b) po 18 czerwca, Polnischer Konsulat, Zürich, Schweiz. Ponieważ niejeden z uczestników dobrze włada piórem, spodziewam się, że „z Podhalańką” podzieli się wrażeniami. *Inż. Fr. Czubernat.*

# ODEZWA

Komitetu Organizacyjnego Związku Sybiraków na Województwo Krakowskie.

## Bracia!

Państwo polskie, które z chaosu tworzenia weszło wreszcie na bity gościniec wiedzący je do celu potęgi mocarstwowej, potrzebuje ramion, któreby je w tym pochodzie podparły.

Nie uczynią tego jednostki, bo wobec ogromu pracy koniecznej dla tego celu, ręce najsilniejszym opadają bezradnie.

Nadszedł czas, w którym jednostką czynną i wartościową może być tylko organizacja ludzi o władniętych jednomyślnością wspólnej idei.

Na takich organizacjach ma się oprzeć dobra wola Narodu.

## Bracia Sybiracy!

Z długoletniej tęsknoty za Ojczyzną, z cierpień i walk w dalekiej mroźnej Tajdze, z Krasnojarskich tium i obozów, z powrotnej tułaczkiej drogi do Ojczyzny wynieśliśmy jedno, łączące nas bezwzględnie uczucie miłości Polski, do której powrócił nas Bóg cudem.

Widzieliśmy własnymi oczyma bezkresną Golgotę nurzającego się we własnej krwi narodu rosyjskiego, widzieliśmy lud szarpiący własne trzewia, poznaliśmy wartość twórczej pracy, ładu, miłości i solidaryzmu społecznego.

Doświadczenia te czynią nas jako grupę potężnym narzędziem, które może być użyte do budowy mocarstwowej Polski.

W nas więc zrzeszonych w „Związek Sybiraków” niech Państwo Polskie i Rząd Marszałka Piłsudskiego znajdzie o jedną więcej podporę, niech znajdzie grupę ludzi umiejących spojrzeć w przyszłość oczyma doświadczonych i znających wartość państwowo-twórczej pracy obywateli.

Niech nasze doświadczenie, wspomnienie wspólnie przeżytych lat walki i cierpień nie rozplywają się w przypadkowości dzisiejszego życia, ale niech staną się materialem, z którego wykujemy łańcuch wiążący nas w jednolitą bojową falangę Rzeczypospolitej.

Łączmy się w imię dobra Państwa Polskiego, w imię zgodnej i wspólnej pracy dla przyszłości.

Wszyscy więc z Województwa Krakowskiego, którzy służyli czynnie w oddziałach wojskowych podlegających byłemu Dowództwu Wojsk Polskich na wschodnią Rosję i Syberję, lub w Urzę-



dach Komitetu Wojskowego na wschodnią Rosję i Syberję, lub też ci, którzy brali udział w pracy społecznej na Syberji i oddali tamże usługi wojsku polskiemu, niech nadeślą swoje adresy do Komitetu Organizacyjnego Związku Sybiraków na Województwo Krakowskie, Kraków — ul. Karmeliicka 29.

Za Komitet Organizacyjny Związku Sybiraków na Województwo Krakowskie :

*Roman Dybowski*, prof. Uniwersytetu Jagiell.  
*Bronisław Koziełł Poklewski*, *Stanisław Bitner*,  
*Ludwik Stolarski*, *Michał Sabatowicz*, *Edward Piątkowski*, *Piotr Stankiewicz*.

## Z Polski i ze świata.

Ze Sejmu Obrady budżetowe na plenum sejm u toczą się w bardzo szybkim tempie. Marszałek Daszyński prowadzący sprężył pracę nad budżetem zaniechał dotychczas przez wszystkie sejmy praktykowanej metody cztero tygodniowej pracy. Całodzienne posiedzenia izby odbyły się w sobotę i poniedziałek, co było rzeczą niepraktykowaną w dotychczasowych stosunkach parlamentarnych. Dzięki temu w ciągu tygodnia zdołano przeprowadzić szeze-

gółową dyskusję nad budżetami min. reform rolnych, rolnictwa, oświaty, min. spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz nad budżetami Prezydenta Rzplitej, rady ministrów, sejm u i senatu. Szybkie tempo obrad gwarantuje, że budżet państwa będzie uchwalony przez ciała ustawodawcze w przewidzianym terminie i wejdzie w życie z dniem 1 lipca.

Z debat sejmowych zasługuje na uwagę mowa min. Składkowskiego, której streszczenie podane w Gwiazdce Cieszyńskiej zamieszczamy poniżej: Przy debacie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos minister Składkowski, który między innymi mówił o zarzutach, czynionych rządowi z tego powodu, że wpływał rzekomo na ostatnie wybory. Minister sądzi, że raczej dopuszczano się nadużyć po stronie tych, którzy najwięcej na nadużycia narzekają. Minister twierdził, że masy wyborców chciały iść podczas wyborów za marszałkiem Piłsudskim i dlatego różne stronnictwa, jak Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i P. P. S. mówiły chłopom: „To nasz Piłsudski, idźcie do niego przez nas!” To było największe nadużycie wyborcze. Tego nikt nie ukryje. Ja mam, mówił minister, wasze ulotki

Ks. A. WILCZEK.

## Wrażenia z Polski.

III.

Oj, cudownie wyglądała kraina w tej rannej, słonecznej kąpeli — coraz to nowsze widoki się ukazują, tam wioska ukryta wśród drzew jakby w lesie stała, a ponad nią góruje wieża kościelna, to znowu gościniec wije się wśród pola i tu i ówdzie stoi figura koło drogi. Oko bawi się bogatą przyrodą, jakiej dawno nie widziało, to też nie nudziło mi się samotnemu i ani się spodziałem kiedy przybyliśmy do Warszawy.

Oirzepnąłem kurz z ubrania o ile zdołałem, biorę walizę i ruszam gęśiego za innymi. Oczom moim przedstawia się za nędzną stacja, jak na Warszawę. Dowiedziałem się że to tylko tymczasowa, a z czasem mają postawić okazałą stację. Na stacji obkoczyła mnie cała zgraja gotowych poniesienia mojej walizy, trudno było się ruszyć, bo laźł człowiekowi pod same nogi. Jednemu z nich oddałem walizę i krocę za nim pospiesznie, by mi nie zwał, gdzie z pod nosa, w stadną do doróżki i każe się wieść pod nu-

mer 16 Piękna ulica. Zapomniałem już dawno o takiej jeździe, jakoś dziwnie mi się wydawało jechać warszawską doróżką, ale pocieszam się, że to należy do przyjemności wakacyjnych. Po długich tarapatkach zajeżdża nareszcie pod wskazany numer, wysiadam, płacę mu 2 zł., a on ku niemu zdziwieniu bardzo się zgorszył, a ceny nie chciał powiedzieć — mądry jak pocznie narzekać na biedę, opowiada o swoich dziadach, pradziadach, o żonie i o dzieciach, jak ciężko musi pracować i tę pracę powinienem nalazyć ocenić, postawił mnie w kłopotcie, bo nie wiedziałem jak wybrnąć z tego, a nie chciałem się dać poznać jako Amerykanin. Ciężko będzie podróżować po tej Polsce, jeśli wszędzie spotka mnie coś podobnego, trzeba być trochę ostrożniejszy i żeby się odczepić od tego słynnego powoźcy daje mu pięć zł. sądząc że to mu już wystarczy. Trzeba widzieć jak złapał ten papierek, ucałował, „choć ptaszku do klatki“ i różnymi pożegnaniami, całując rączki pańskie, a to dzieci będą miały śniadanie, oby nam zdrowo rósł i zawsze był taki szczodry itp. odjechał z większym pospiechem niżli mnie przywiózł.



i odezwy, mówiące właśnie tak. Możecie mi, panowie, wyrazić votum nieufności, ale nie skreślajcie funduszów dyspozycyjnych ani pieniędzy na karabiny dla policji, ani nie zmniejszajcie ilości policji. Ja mogę odejść za dwa tygodnie, urzędnicy również, ale ci urzędnicy, co zostaną, będą siedzieli w urzędach do 10 tej wieczorem, bo pracy jest mnóstwo, a policjant będzie miał mokro w butach i nie będzie mógł odpocząć. W ten sposób nie prowadzi się polityki państwowej. Minister stwierdza, że fundusz dyspozycyjny jest potrzebny dla zwalczania tajnych wrogów, którzy wciskają się do Polski. Zwalczajcie ministra, ale pamiętajcie, że Polska nie jest żadnego, tylko nas wszystkich, walcie panowie, w ministra, ale oszczędzajcie Polskę. Minister zakończył słowami: Jeżeliby nawet cały sejm był zadowolony z mojej działalności a marszałek Piłsudski powiedział mi, że mam odejść, to odejdę, natomiast, gdyby nawet sejm był ze mnie niezadowolony, a marszałek Piłsudski powiedział, że robię dobrze, to będę robił dalej. Narazie zostaję.

**Przyrzeczenie dyr Dubois.** Dotychczasowy dyrektor robót inwestycyjnych samorządów Towarzystwa Ullen et Comp. w Polsce p. Dubois

wyjechał do Persji dla objęcia kierownictwa budowy wielkiej linii kolejowej i urządzeń sportowych w okolicach Persji położonych nad Morzem Kaspijskim. P. Dubois oświadczył, iż w miarę rozwoju robót korzystać będzie z pomocy inżynierów i techników polskich oraz z dostawy naszego przemysłu metalowego, cementowego oraz robotników polskich.

**Rozprawa apelacyjna Habsburgów.** Dnia 18. października b. r. rozpocznie się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach pod przewodnictwem dr. Pinerta rozprawa apelacyjna arcyksiążąt Fryderyka, Albrechta i Józefa Habsburgów o własność dóbr b. Komory Cieszyńskiej. Skarb polski zastępuje w tym procesie delegat Gen. Prokuratorji dr. Sahanek i radca Gen. Prokuratorji dr. Górnisiewicz. Zastępstwo Habsburgów objął w tych daniach marszałek Sejmu śląskiego mec. Wolny, który będzie występował w tym procesie w towarzystwie czterech adwokatów lwowskich. Jak wiadomo, w marcu ubiegłego roku sąd okręgowy w Cieszynie oddalił pretensje Habsburgów co do własności Komory Cieszyńskiej, a ten samemu uznał, że dobra te są własnością rządu polskiego.

**Akcja rządowa zwalczania drożyzny chleba.**

Stałem chwilę na chodniku zdziwiony taką raną przygodą, uśmiechnąłem się, a upewniwszy się że to jest ten numer, szukam mieszkania 4 szukam swojego krewniaka, niestety tu nikt nie zna takiego nazwiska, patrze do mojego notatnika a tu Poznańska 16. By się lecho nadało, oglądam się za jakąś dorozką i na szczęście widzę auto dorozkę, usadawiam się w niej wygodniej aniżeli konnej dorozce, wprowadzie to marki Forda, ale myślę sobie o wygodniej jak w tej konnej i każe się więźć pod numer 16 Poznańska — Wkrótce go odszukał, za co w wynagrodzeniu dałem mu 2 zł. i czekam czy znowu nie będzie wywodził jakich trel, jak poprzednik, ale on grzecznie się ukloniwszy na znak podzięk, odjechał.

Zostawiony sam sobie, biorę walizę i kroczę do kamienicy, czy szukać 4 mieszkania. Znachodze je na drugim piętrze, pukam i dzwonię ostrożnie otwierają się drzwi, ale tylko tyle, żeby można usłyszeć głos. A ja już nie czekam, tylko się pytam, czy tu mieszka P. kapitan Józef Wetula, nie tu, ale ja, pani matka jego, to zaprowadzę pana i w mig gotów była do służenia mi. Jakaż była radość gdy w drodze dowiedziała się,

że jestem księdzem, krewnym jej zięcia, czego z początku nie mogła prędko zauważyć, gdyż księża tutejsi nieco odmiennie się noszą. Zajeżdżamy do mieszkania p. kapitana, a jego niema bo jest w biurze, a nie przyjdzie, aż dopiero o 3 popołudniu. Orzeźwiłem się nieco zimną wodą zjadłem smaczne śniadanko sporządzone przez p. Wetulową i udałem się do biura. Pierwszego krewniaka spotykam po tylu latach, jakież miłe było przywitanie. Dano mu zwolnienie na resztę godzin pracy i udaliśmy się na miasto. Nie wiem czy mnie poznawano jako amerykańskiego księdza, czy też jakiego apostoła nowej wiary, bo w przechodzie ludzie bardzo zwracali uwagę na mnie. Ale ja wiele nie krępowiałem się nimi, puściłem wzrok wszertz i wzdłuż, by popatrzeć jak wygląda ta Warszawa. Oto wzdłuż szerokich ulic stoją umiarkowane domy, które tu i tam przystrajano w nową szatę. Na ulicach był ruch wielki, choć to był czas sezonowy i wielu wyjechało na świeże powietrze. Ubrani byli dosyć skromnie, (nie mam na myśli mody) choć nie ostatnio tu i tam spotykano zebrzącego, a szczególnie koło bram kościelnych. Po twarzach zau-



Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechała do Gdańska komisja dla skontrolowania techniki odbioru i wyładunku nadeszłych z Ameryki dużych transportów zboża, zakupionego przez rząd na potrzeby akcji rezerw zbożowych. Dotąd nadeszło 20 000 ton żyta. Daje to gwarancję, że rząd należycie przygotował się do zwalczania drożyzny chleba.

**Chiny jednoczą się** Wojska południowe już wkroczyły do Pekina. Dowódca północnej armji, obecnie pobity, Czang-Tso-Lin, został podczas zamachu ciężko ranny. Dotychczas w Chinach były dwa rządy: nankiński narodowy, utrzymujący dawniej stosunki z bolszewikami i pekiński Czang Tso-Lina. Obecnie zniknie rząd pekiński, a rządy nad całemi Chinami obejmie rząd nankiński. Ostatni rząd utrzymuje dobre stosunki jedynie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki a jest wrogo usposobiony wobec Anglii i Japonji. Oba państwa będą musiały wycofać się z Chin, ponieważ nacjonalizm chiński wzrasta z każdym dniem.

**Koniec kalendarza juljańskiego.** Synod kościoła grecko-ortodoksyjnego w Aleksandrii uchwalili wprowadzić kalendarz gregorjański z dniem 1 października b. r. w całym kościele wschod-

nim. W Grecji, Bułgarii i Rumunji, oraz we wszystkich innych krajach, które posługiwały się dotąd kalendarzem juljańskim, będzie w roku bieżącym opuszczonych 13 dni, które stanowiły różnicę w rachubie czasu. Bolszewicy wprowadzili kalendarz gregorjański w Rosji zaraz po rewolucji.

**Mussolini mówi o polityce światowej.** Mussolini wygłosił w senacie włoskim wielką mowę polityczną. Z jego mowy wynika, że polityka, jaką prowadzi, zmierza do całkowitego opanowania Adryjetyku (mare nostro) i do mocnego usadowienia się na Baikanach. Mussolini omówił stosunek rządu włoskiego do wszystkich prawie państw świata jako przyjazny, tylko dla Jugosławji znalazł dosyć ostre słowa. W Jugosławji, mówił on, prowadzona jest obecnie ostra walka przeciw Włochom, nawet przez ludzi, którzy są politycznie odpowiedzialni. Włochy będą dalej prowadziły swoją politykę pokojową, ale niechże w Jugosławji nie zapominają, że Włochy są wielkiem mocarstwem o 40 milionach ludności. Liczcie się wołał Mussolini, z rzeczywistością. Włochy stały się pod rządem faszystowskim narodem, z którym lepiej jest pozostawać w przyjaźni, niż wywołać jego nieprzyjaźń. Przechodząc do stosun-

wazylem, że zbyt wielkiej troski nie mają o chleb codzienny, bo te twarze nie są wybledzone, ale pełne humoru i życia. Szczególnie wieczorem zauważyć można zapelnione cukiernie, ogrody restauracyjne i inne towarzyskie miejsca. A wszędzie slychać polską mowę, czuć to polskie życie w wolnej Polsce. Objechaliśmy autem najgłówniejszą część Warszawy i Pragi najważniejsze miejsca historyczne.

Sądziłem, że na razie wystarczy mi tyle poznania Warszawy i udałem się do Krakowa. Kraków już spał, kiedy wjechałem do niego. Przypomniały mi się czasy studenckie, kiedy przechodziłem przez stację, ten sam plac, ten sam podkop i ten ogród koło stacji, na pozór nie widzę zmiany. Dla pewności poinformowałem się policjanta, jaki tu najlepszy hotel i najczystszy, a on skierował mnie do hotelu Polonja i tu zatrzymałem się dwa dni.

Zwiedzam więc Kraków — mało się zmienił — przypominam sobie prawie wszystkie budynki, wprawdzie tu i tam powstał nowy, ale wielkiej zmiany nie widzę — nawet te ulice jeszcze brukowane tymi okrągłemi kamieniami, i trotuary nierówne — tylko zauważyłem więc twarz ja-

kichś dziwnych, jakby nie polskich, więcej jakichś podejrzanych indywiduów kręciło się po plantach, Ruch uliczny dosyć wielki, ludzie pełni życia. restauracje, cukiernie, teatry i towarzyskie miejsca pełne wesolych — ale jak w Warszawie tak i w Krakowie pełno żydostwa, a poznać ich po tych śrubowatych skręconych śliną resztkach włosów koło ucha i usmolonej brudnej a długiej zarzutce.

Wybieram się po dwóch dniach w strony rodzinne, na Podhale. Wsiadam w wagon drugiej klasy, nazywają go salonowym — ścisk, natłok, jakaś panusia udawadnia, że nie zdrowo w takim natłoku siedzieć, że powinny być okna otworzone z prawej strony pociągu, jakiś pan doktor (bo tak go tytułowano) obrażał się na brak grzeczności, że potrącono i nie dano wygodnie siedzieć, na brak inteligencji narzekał, a już do żywego był oburzony na otwieranie okien z prawej strony, bo higjena uczy z lewej i zawzięcie udowadniał jak niezdrowe są przeciągi, bo jakiś jego-mość dla zadowolenia otworzył mu i z lewej strony okna. Nie mogłem już dłużej wytrzymać tego, poszedłem do konduktora i poprosiłem go o pierwszą klasę i wyniosłem się natychmiast,



ku polsko-włoskiego, Mussolini oświadczył, że to wielkie państwo, które występuje po wojnie na arenie jako skonsolidowane i zjednoczone, z każdym dniem rośnie w siły polityczne, ekonomiczne i moralne. Ostatnie spotkanie z ministrem Zaleskim było bardzo pożyteczne, albowiem przy tej okazji ustalono, że dla obu tych państw jest możliwość wspólnej akcji, oczywiście pokojowej.

## Służebność paszy i poboru drzewa na opał na Podhalu

**Karta C.** (XVII)

Z Ces. Komisji krajowej wykupna i regulacji o.ęzarów gruntowych No. 13111/S Kraków 3 września 1866. Państwo Szaflarskie było niegdyś częścią starostwa nowotarskiego, które po zajęciu ostatniego starosty 1788 na skarb zajęte, aż do roku 1819 przez Kameralę administrowane, potem w 6 ciu sekcjach sprzedane zostało.

Państwo Szaflarskie z wsiami Szaflary, Białe Dunajca Murzasichle, Poronin, Bańska, Skrzypne, Głozarów i Zaskale stanowiło jedną z tych sekcji, która najpierw tj. w roku 1819 sprze-

daną została. Przy tej sposobności przeszła na własność państwa Szaflarskiego także część lasów nowotarskich mianowicie tak zwany rewir Poroniński, który później przy pomiarze, uskuteczonym w celu zaprowadzenia stałego katastru do gminy Murzasichle zamierzony został. Ten ostatni zajmuje teraz obszar 5912 morgów 976 sążni w następujących parcelach No 341, 342, 506 507. 1037, 1484, 1485, 1494, 1495 1496, 970, 969, 975, 976, 986, 504, 1497, 1498, 987, 988, 991, 994, 1052. 1053, 1054, 1055, 1127, 1038, 1163, 1164, 1165, 1166, 1270, 1414, 1415, 1417, 1471, 1479, 1481, 1482, 1483, 1420, 1422, 1423, 1456, 1457, 1458, 1459, 1462, 1465, 1466, 1505, 1506, 1510, 1509 1510, 1512, 1513, 1514, 1516/b 1537, 1538, 1539, 1541, 1542, 1544, 1547, 1548, 1549, 1530, 1563, 1564, 1577, 1588, 1589, 1593 1594.

Wśród tych lasów porozrzucane są większe pastwiska i małe bezdrzewne parcele, tak zwane plaśnie, ponad lasami zaś rozpościerają się aż po skaliste wierzchowiny tatrzańskie tak zwane hale, tj. bezdrzewne pastwiska położone ponad linią wegetacyjną lasów. Obszar tych pastwisk (niższych, plaśni i hal) zajmuje 3039 morgów 1256 □ sążni w parcelach No 101, 102, 205, 314, 315, 503, 504, 505, 508, 509, 971, 972.

bo miałem wrażenie jakbym jechał dłużej w takim towarzystwie. Pierwszą klasą nie jeździ wielu, sam siedziałem w przedziale od czasu do czasu odwie dzt mi nie konduktor i z nim rozmawiałem o stosunkach w Polsce. Czas mi szybko leciał, jechałem okolicą znaną, zdało mi się, że jadę na wakacje po ukończeniu roku szkolnego, ani w myśli nie powstała, że ja tyle lat tu nie byłem. Wjeżdżamy w przetęcz karpaczą, z której wjeżdża się w dolinę nowotarską, pragnę zobaczyć Tatry, doznać użucia tego pierwszego zobaczenia, niestety Tatry we mgle. Pociąg toczy się szybko z góry i wkrótce wjechał na stację Nowy Targ.

Tu mam przesiąść na inny pociąg w stronę Czarnego Dunajca, ale ten będzie dopiero gotów za dwie godziny. Miałem więc trochę czasu, ale zme zony podróży nigdzie się nie oddalałem, na stacji zacząłem, a do tego i burza szalejąca w okolicy nie pozwoliła mi się oddalać. Minęło dwie godziny czekania, już siedzę w pociągu, ruszamy, poprostu włączamy się do Cz. Dunajca. Strażnicy wchodzi do wagonu doglądają swego polecenia i znów włączamy się do ostatecznej mojej stacji po trzech tygodniach i dwóch dniach

podróży, do Podczerwonego. Tu już czekał na mnie mój brat, Jacek, po czułem przywitaniu, wsiałam na wózek i jeszcze wolniej jedziemy do domu rodzinnego, jak owym pomysłem. Wjeżdżamy do wioski, pojąc nie mogłem gdzie jestem, w oczach ściemniło mi się zapewne do tych drzew przy drodze i ani się spostrze głem, kiedy wjechaliśmy do obory.

Kilka dni spędziłem na odpoczynku i witaniu się ze swymi krewnymi i przyjaciółmi i znajomymi do tego był i czas słotny

W tym czasie stało wojsko w wiosce, byli na manewrach. Słyszac komendę w języku ojczystym swym uszom nie wierzyłem, że panowie oficerowie są Polacy, że żołnierze, to wojsko polskie, a rzeczywiście to są polscy nie austriacy, słyszę przełożony woła Franus, Józiu, a nie jak na nas wołano — polnischer Kerl, widzę jakąś nową grzeczność dla żołnierzy, jakiejś my nie znali dawniej, a nasi chłopcy jeden w drugiego śmigli, w lot wypełniali rozkazy przełożonego. Przypomniałem sobie słowa generała francuskiego — armja polska mloda, ale zdrowa i wkrótce stanie się splendorem Ojczyzny.



973, 974, 977, 978, 1033, 1034, 1035, 1036, 989, 990, 992, 993, 1051, 1056, 1039, 1040, 1421, 1167, 1168, 1460, 1464, 1473, 1474, 1475, 1476, 1477, 1478, 1467, 1271, 1373, 1374, 1410, 1411, 1412, 1413, 1418, 1469, 1470, 1468, 1472, 1480, 1515, 1516/a, 1516/c, 1516/d, 1517, 1528, 1536, 1557, 1590, 1507, 1508, 1558, 1565, 1551, 1552, 1553, 1556, 1540/a, 1540/b, 1545, 1591, 1592, 5311, 5313, 5319. Do tych tedy lasów i pastwisk odnoszą się rozmaite pretensje tak 8 miu gmin powyżej wymienionych jakoteż i pojedynczych właścian po części z tych, po części z innych gmin niegdyś do Starostwa nowotarskiego należących i między innymi także prawo paszy bydła.

Państwo Szaflary uznaje wogóle to prawo. Zanim jednak do rozbioru właściwej kwestji serwitutowej przystąpić można zachodzi konieczność zbadania następującej okoliczności:

Prawo paszy odnosi się wprawdzie do wszystkich na wstępie wykazanych obszarów zarówno do lasów jak i do pastwisk, hal i płaśni. Obszar ten nie stanowił jednakże pod tym względem jednego wspólnego gruntu służebnego, ani też wykonywane prawo paszy wspólnie lub gminami, lecz cały obszar był podzielony na 22 terytoria, które się według miejscowego zwyczaju cyrkłami zowią. Każdy taki cyrkiel ma swoją osobną nazwę i osobną grupę czyli spółkę właścian, którzy zwykle w obrębie cyrkła własne rustykalne polany, bądź orne grunta, bądź łąki posiadają i wyłącznie paszę bydła wykonywują. Do każdego cyrkła wchodzi pastwiska i lasy do spółek zaś bez względu na przynależność do jednej i tej samej gminy, właścianie i sołtysi nie tylko z gmin do państwa Szaflarskiego należących, lecz i z innych wsi niegdyś starostwa nowotarskiego. Te spółki nie poprzestają na przyznanem im przez dwór prawie paszy, lecz roszeją sobie i to bez wyjątku w każdym cyrklu z osobna prawo do wyłącznej własności pewnych parcel, lub części parcel w skład cyrkła wchodzących. Wypada tedy oznaczyć przedewszystkiem w myśl § 7. lit. b. i c. cesarsk. patentu z dnia 5 lipca 1853 stosunek prawny, jak w tej mierze pomiędzy państwem Szaflary a swemi spółkami co do tych parcel i części parcel zachodzi, czyli orzec, które z tych sporaych parcel, jako będące własnością dominikalną troską dla spółki tylko grunt do paszy służebny, a które będące własnością spółki wyłączone być powinny z pertraktacji serwitutowej.

a/a Wykaz załączony pod a/a do niniejszego wyroku wymienia a) rubryka I, cyrkła na które cały obszar lasów, pastwisk i hal pod względem paszy bydła podzielony jest, b) rubryka II spółki, czyli grupy właścian wnoszących sobie prawo do własności pewnych parcel, c) rubryka III, parcele dominikalne, jakoteż i sporne w skład cyrkła wchodzące, d) rubryka IV wymienia z początku parcel pod rubryką III wykazanych te parcel sporną, które są zadominikalne, to jest za własność dworską uznają i do pertraktacji serwitutowej wciągają, e) rubryka V, wylicza zaś z pomiędzy parcel w rubryce III wykazanych owe parcele sporne które są za rustykalne tj. za własność cyrkła czyli spółki uznaje z pertraktacji serwitutowej wyłączając; wreszcie d) rubryka VI zawiera niektóre objaśnienia do rubryki II, odnoszące się do posiadania cyrkła, Co do prawnego stosunku, jaki względem tych spornych parcel pomiędzy państwem Szaflary, a każdą pojedynczą spółką zachodzi, ek. komisja krajowa orzeka.

I) Następujące parcele z powodu, że się okazują jako rustykalne, względnie jako własność spółki właścian także prawo paszy wykonywujących wyłączają się z pod pertraktacji serwitutowej mianowicie:

1) w cyrklu zagrody, zwanej krzyżowe pastwiska parc. No. 101, 102, 205, 314, 315 zawierające w sobie 40 morgów 464 □ sążni.

2) w cyrklu zagrody zwanej Capowska:

a) pastwisk parc. No. 503, 504, 505, 508, 509 zawierające w sobie 31 morgów 1230 □ sążni.



b) las: zachodnia część parceli No. 1037, zawierająca w sobie w przybliżeniu około 7 morg na mapie przez Komisję lokalną sporządzonej i do aktów sprawy dołączonej, oznaczona liczbą 1037/a, b. s.

c) las: parcel. No. 1504, zawierająca w sobie 1407 □ sążni (przy polanie jeziero) wraz z przytykającym do niej od zachodu wąskim skrawkiem parceli No 1498 po kopce także się znajdujące, skrawek ten nie wielkiej objętości, na mapie przez Komisję lokalną sporządzonej i do aktów sprawy dołączonej liczbą 1498, a oznaczony jest w cyrklu zagrody zwanej Sadekka.

(C. d. n.)

Szanownych Czytelników Gazety Podhalańskiej,  
zlegających z prenumeratą,  
prosimy o wyrównanie. Administracja.




**KRONIKA**


Dyrekcja gimnazjum państw. w Nowym Targu zawiadamia, że zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw odbędzie się w dniu 28 czerwca. Zaraz po rozdaniu świadectw nastąpią wpisy na rok następny. Dyrekcja zwraca uwagę interesowanym, że w późniejszym terminie uczniów na rok następny przyjmować nie będzie.

Egzamina prywatne odbędą się w dniu 18 czerwca br. zaś egzamina wstępne od kl. 2 — 7 odbędą się w dniu 26 czerwca. Egzamina wstępne do kl. 1-szej odbędą się w dniu 30 czerwca punktualnie o g. 8 rano. Wpisy do egzaminów wstępnych do kl. 1-szej przyjmuje Dyrekcja codziennie od 8—12 rano od dziś począwszy.

Do egzaminu wstępnego należy przynieść metrykę, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo moralności, jeżeli uczeń do szkoły nie uczęszczał. Taksa za egzamin prywatny wynosi 20 zł. zaś za egzamin wstępny 10 zł.

Egzamin wstępny do kl. 1-iej jest bezpłatny jak również egzamin do kl. 4-iej, jeżeli go zda uczeń bezpośrednio po ukończeniu kl. 7-iej w szkole powszechnej.

Zarząd Bursy gimn. ogłasza: Podania o przyjęcie do Bursy gimn. w Nowym Targu należy wnieść do końca czerwca 1928 r. Warunki są następujące: 1) chłopiec musi być uczniem tut. gimn. 2) nie może mieć świadectwa z postępem niedostatecznym; 3) musi być zdrow; 4) musi mieć własną pościel.

Oplata miesięczna wynosi 60 zł. i 2 klg. tłuszczu. Podania należy wnieść do Zarządu Bursy gimn. w Nowym Targu.

Dyrekcja Miejskiego Seminarjum naucz. żeńsk. w Nowym Targu ogłasza: Wpisy na kursy II—V i zgłoszenia na kurs I. odbędą się w dniu 28 czerwca od godz. 10—14. Egzamina wstępne na kurs I. odbędą się w dniu 2 lipca br. od godziny 8-iej rano.

Do wpisu na kurs I-y potrzebne są: 1) Świadectwo szkolne z ukończenia kl. VII. szk. powsz. 2) Metryka, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy 4) świadectwo zdrowia.

Wpisy do szkół powszechnych na rok szkolny 1928/29 odbędą się w całym powiecie nowotarskim w dniach 29 i 30 czerwca i dnia 1 lipca 1928 r.

Miejsce i godzinę wpisu obwieszcza Zarządy Szkół w sposób dotychczasowy. Kto nie dokona wpisu, ukryje dziecko przed zarządzonym wpisem, lub poda okoliczności nieprawdziwe, aby je uwolnić od uczęszczania do szkoły, ulegnie dotkliwej grzywnie a nawet karze aresztu. *Inspektor szkolny.*

Dyrekcja Państwowej Szkoły Zswojowej Spisko-Orawskiej w Nowym Targu donosi, że wpięć do oddziałów haftu, koronek i bieliźniarstwa w Nowym Targu, oraz do oddziału krawieczyzny w Czarnym Dunajcu rozpoczną się 16 czerwca i trwać będą do 2 lipca br.

Kandydatki z nieukończoną 7 klasą szkoły powszechnej poddać się muszą egzaminowi wstępnemu z j. polskiego, rachunków i rysunków.

Taksa wpisowa wynosi 5 zł., egzaminacyjna 3 zł. Zgłaszające się kandydatki winny przedstawić: 1) ostatnie świadectwo szkolne 2) metrykę chrztu względnie urodzenia 3) świadectwo szczepienia ospy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja szkoły w Kowancu (za tartakiem) w godzinach od 9 — 3 po południu.

Przy oddziale krawieczyzny w Czarnym Dunajcu znajduje się bursa dla uczeni pozamiejscowych. W razie zgłoszenia się większej liczby kandydatek pozamiejscowych do oddziałów w Nowym Targu będzie otwartą tamże bursa w której znajdują uczenie pomieszczenie z utrzymaniem za opłatę 40 zł. miesięcznie. Pracownice szkolne w czasie feryj głównych będą czynne jak dotychczas. *Dyrekcja.*

**Straszny wypadek** W dniu 11 bm. o godz. 8:30 między Rabą Wyżną a Rokicunami najechało auto maszynowe (t. zw. dawniej dreznina) z naczelnikiem sekcji radcą Entzingerem na naładowany wózek kolejowy. Skutki zderzenia były straszne. Przewodnik wózka p. Szczepan Trzeciak doznał złamania obu nóg i ogólnej kontuzji. naczelnik sekcji rany na nosie i ogólna kontuzja, delegat dyrekcji kolei radca Adam Mróz uszkodzenie obojczyka, szofer i 4 robotników ogólna kontuzja. Wszystkich przewieziono do szpitala w Nowym Targu. Dotąd wyszedł ze szpitala 1 robotnik. Katastrofa zdarzyła się na skręcie tak, że nie można było zatrzymać się w biegu, gdyż jadący zobaczyli się dopiero gdzieś na przestrzeni 20 metrów.

Śp. Siostra Mechtylda, Serafitka, zmarła po długich cierpieniach w domu zakonnym w Białce Tatrzańskiej w dniu 6 czerwca. Pogrzeb



odbył się w dniu Bożego Ciała po niesperach. Prostą białą trumnę z czarnym krzyżem wynieśli młodzieńcy z domu zakonnego, a ks. prałat Madej z ks. wikarym Atamanem wprowadzili te święte zwłoki do kościoła parafjalnego. Z Nowego Targu ze szpitala przyjechały siostry zakonne, aby wziąć udział w pogrzebie, jak również spowiednik ks. Dr Karabula i kapelan ks. Łukasik nadjechali i uczestniczyli w śpiewach kościelnych i wyprowadzeniu na cmentarz. Za trumną szli rodzice i brat Zmarłej a dalej Siostry zakonne z Oświęcimsa. Nowego Targu i Białki. Nad grobem ks. prałat Madej w rzewnych słowach zwrócił się do rodziców, aby po stracie Swej córki pocieszyli się pamięcią na święte jej powołanie i świetlaną stolicę, jaką sobie wysłużyła przez poddanie się woli Bożej.

**Drożyna na Podhalu** wznaga się skutkiem ostatnich mrozów. Ziemiaki płacono bezpośrednio przed mrozem w dn. 2 czerwca 10—12 zł. za korzec tj. około 80 kg. W jarmark zaraz po mrozie cena ziemniaków podskoczyła u nas na 19—20 zł. za korzec. Tak więc ziemniaki zmrożone dopiero wschodzą, ale już za stare musimy drogo płacić, co zresztą jest rzeczą naturalną, bo rolnik musi poszukać gdzieś swojej straty, aby przynajmniej wyszedł na swoje. To z punktu widzenia rolnika, ale raczej ta sprawa dotyczy tych, którzy żyją z pensji skurczonej jak po przymrozku.

**Szczepienie ochronne świń przeciwko różycy.** Jak w roku zeszłym, tak i obecnie przystępuje Okręgowe Towarzystwo Roln. do akcji szczepienia świń przeciw tak zaraźliwej chorobie, jaką jest różycyca. Ponieważ szczepionka musi być świeża, zechcą gminy i Kółka rolnicze, (które tego dotychczas nie zrobiły) sporządzić spis chcących szczepić swą trzodę chlewną ogólną liczbę sztuk podać do wiadomości Zarządowi Okręg. Towarzystwa N. Targ (Rada Powiatowa), by można było ułożyć plan wyjazdów. Doceniając doniosłość tej akcji, Starostwo udziela nam poparcia i PP. Lekarze Weterynarji wspólnie z p. Lek. Wet. naszego Towarzystwa szybko sprawę przeprowadzą. A już zewsząd przychodzą wiadomości, że świny zaczynają chorować i padać. Za 1 zł. za dorosłą sztukę lub parę cycaków (członek Kółka o 20 gr. mniej) zabezpiecza się rolnik od dotkliwej straty.

Zarząd Okręg. Tow. Roln. w Nowym Targu.

Na łąkach naszych często i dość obficie rośnie

kminek dziki, który choć drobniejszy od będącego u nas w handlu kminku holenderskiego, ma jednak dość dobrą cenę na targu. Zebrany na łące kminek trzeba jaknajlepiej przeczyścić, zwiać i odsiać. Zbyt jest najkorzystniejszy przez Centr. Zw. Kół. Roln. Warszawa, ul. Tawka 1.

**Wzrost kredytów dla rolnictwa** 21 maja odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Banku Rolnego, na którym prezes Banku p. Staniszewski zawiadomił, że w ciągu miesiąca marca 1928 r. podniósł się kredyt krótkoterminowy udzielony drobnemu rolnictwu o kwotę 22 300.000 zł. czyli razem posiada rolnictwo kredytu krótkoterminowego 166 700 000 zł. Również wzrósł znacznie, bo o 7.500 000 kredyt długoterminowy. Ponieważ Bank uzyskał obecnie łatwiejsze lokowanie dla listów zastawnych, przewiduje się obecnie szybszy i obfitszy wzrost udzielanych pożyczek. Na potrzeby sezonu jesiennego Rada Nadzercza Banku uchwalila kredyt dla spółdzielni rolniczych do łącznej wysokości 13400000 zł. Kredyt ten ma pokryć potrzeby nawozów sztucznych.

**Litwa a Polska** Rada Ligi Narodów w Genewie na ostatniej sesji musiała się zająć sprawą litewsko-polską. Waldemaras w czasie pobytu w Londynie kazał ogłosić na Litwie nową konstytucję, w której Wilno uznaje się za stolicę. Zaleski odpowiedział na to, że taki krok nie może mieć żadnego znaczenia prawnego ani żadnych poważnych następstw, a do Ligi Narodów wniósł zawiadomienie o tem zdarzeniu i dołączył dokumenty rokowań między Litwą a Polską. Na jednym z posiedzeń Rady dawny sprawozdawca Blokland przedstawił stan rokowań; z tego sprawozdania wynikało, że Polska swą dobrą wolę posuwa do ostatnich granic, a Litwa ciągle wymyśla nowe trudności, aby tylko odwlec pogodzenie. Zabierali głos na Radzie przedstawiciel Anglii i Francji, którzy uznali stanowisko polskie, a potępili litewskie. Waldemaras próbował się ratować i postawił wnioski, aby Rada sprawozdanie przyjęła, ale wszyscy członkowie Rady temu się sprzeciwili. Chamberlain w swem przemówieniu nazwał postępowanie Waldemarasa prowokacją i prosił, aby na jesiennej sesji sprawozdanie o rokowaniach polsko litewskich było na porządku dziennym — a tymczasem może Litwa okaże więcej dobrej woli.

40 gmin w Polsce uchwalilo zakaz sprzedaży alkoholu. Jak się okazuje, około 40 gmin w Pol-



sce uchwalilo zaraz sprzedazy alkoholu od 1 stycznia 1929. Okolo 30 z tych gmin znajduje sie na terenie wojewodztwa stanslawowskiego, reszta w Kongresowce i na Pomorzu.

**Wyrok na 136 komunistow.** W sadzie okregowym w Bialymstoku zapadl wyrok w procesie przeciw komunistom. Dwóch skazano na 8 lat ciezkiego, wiaznienia, trzech na 7 lat, 13 na 6 lat, 17 na 5 lat, 13 na 4, 22 komunistow na 3 lata, 15 na 2 i pol. lata, 5 na 2 lata, 9 na jeden rok, zas 26 niewinniono. Po ogłoszeniu wyroku skazani urzadzili burzliwa demonstracje i zaczęli spiewac między narodowke.

**Sutki nieczytania gazet** W ubieglym tygodniu zanotowały kroniki policyjne cztery wypadki okradzenia emigrantow na t zw. „sekretarza” lub na „koperte”. I tak: przed konsulatem belgijskim (Ś-to Krzyska 25) zaczępili złodzieje emigranta Michala Jurskowskiego (wieś Sobów pow. Tarnobrzeg) i na klatce schodowej przy ul. Ordynackiej 11 skradli mu 205 fr. Druga emigrantkę Malgorzate Ondekowa (wieś Mielkolas, woj. kaliskie) „koperciarze” zaprowadzili do domu nr. 26 przy ul. Wilczej i tam skradli jej 20 frankow, 50 marek niemieckich i 30 zł. Trzecia ofiara Michala Suszczyka (wieś Wileza Woiaka, pow. grójceki) złodzieje z przed gmachu warszawskiego oddzialu B Handlowego w Łodzi przy ul. Kredytowej 6 zwabili na klatkę schodowa domu nr. 36 na Tamce, gdzie skradli mu 1000 zł. gotowka. Wreszcie czwartym i najdotkliwiej poszkodowanym emigrantem jest Leonard Rajewski (wieś Rembielin w pow. przasnyskim), któremu „koperciarze” w postepny sposob skradli na klatce schodowej przy ul. Ciepłej 190 dolarow gotowka.

**Zakaz jazdy konmi.** W stolicy Brazylji Bio de Janerjo od Nowego Roku nie wolno jezdzić konmi, by nie tamowac zwyklego ruchu samochodowego. Z tego widać jak się auta rozpowszechniały w Ameryce. Jazda konmi zaczyna tam już powoli nalezeć do przeszlosci.

**Energiczna likwidacja szajek szpiegowskich na ziemiach wschodnich Polski.** Warszawa 8/6 AW. W ostatnich dniach organa policyjne oraz KOP-a wpadły na terenie powiatu stolpeckiego na ślad organizacji szpiegowskiej. Energicznie przedsiwzięta akcja likwidacyjna udala się w calej pełni. Przy rewizjach znaleziono obfity material obciazajacy. Aresztowano 6 osób. Jeden z czlonków niejaki Kozeniewski usilował zbiec, ale na granicy zostal postrzelony i do-

stal się w ręce policji. Nalezy zaznaczyć, że ostatnio zostala zlikwidowana już 4-ta organizacja szpiegowska.

**Strzeżcie się nielegalnej uprawy tytoniu.** Mimo ustawicznych ostrzezeń calej prasy ludowej, wielu jeszcze lekkomyśluych ludzi puszcza się na nielegalną uprawę tytoniu. Zaznaczamy, że kary skarbowe są tak podwyższone, że taki jeden krzaczek może spowodowac ruine calej gospodarki. Bywalo nieraz, że malorolny gospodarz otrzymywal karę i 2500 zł.

**Znieslenie podatku wojskowego.** Wprowadzony ongiś przez Grabskiego podatek wojskowy mimo tego, że obložyl szeroką ludność, bo na 80 000 platuików okazal się podatkiem bezwartosciowym, gdyż jego ściaganie kosztuje więcej, niżeli kwoty ściagnięte! W roku poprzednim podatek ten przyniosl jedynie 200 000 zł., a więc nie pokryl nawet kosztów ściagania. Wobec tego zostalnie przedložonym Sejmowi projekt zniesienia tego podatku.

**Sknera zmarł z głodu.** W prasie polsko-amerykańskiej czytamy, że w Nowym Jorku zmarł z głodu polak Jan Kaczanowski. Żył w skrajnej nędzy; często widywano go, jak z beczek ulicznych zbieral odpadki i nimi się żywil. Chodzil w łachmanach, a wreszcie zmarł z głodu i wycieńczenia. Po śmierci stwierdzono, że zostawil 14.650 dol., a mianowicie: 8.000 w bondach polskich; 2.000 w Metropolitan; 1.200 w banku na East Side; 900 w Union Square Savings Bank; 550 w Glen Cove.

**Na fundusz prasowy.** P. Franciszek Pawlica z Zakopanego zložyl 25 zł.

**Spadek bezrobocia** Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 maja rb. wykazuje 135 542 bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP. w tem 32.811 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszlego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 5.454 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastapilo w okregach PUPP. Warszawa o 565 osób, pow. warszawski o 319 Żyrardów o 155. Wloclawek o 252, Łódź o 174. Kalisz o 117, Kielce o 116, Czestochowa o 265 Radom o 104, Lublin o 142, Kraków o 118, Oświęcim o 636, Nowy Sącz o 225, Lwów o 221 Przemyśl o 427, Równe o 292. Brześć nad Bugiem o 106 Woj. Ślaskie, o 549 Ostrów o 289 Poznań o 153.



**Giełdy.** Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu z dnia 8 go czerwca. Warunek: handel hurt. fr st zał. ład. wag. odstawa zaraz za 100 kg. Żyto 50—51,50 Pszenica 51,50—53,40 Jęczmień prz. 47,00—48,00 Owies 44—46 Mąka ż. 65% wł. work. stand. 73,50 Mąka ż. 70% wł. work. stan 71—50 Mąka psz. 65% wł. work. 71—75 Otręby żytnie 34,00—35,00 Otręby pszenne 30,50—31,50.

**Targowica miejska w Poznaniu.** Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji. Notowania cen z dnia 5/6 1928. Ceny loco targowisko Poznań łącznie z kosztami handlowymi. Płacono za 100 kg żywej wagi za woły: pełnomięsiste wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej niezapręgane 176—186 pełnomięs wytucz. woły od lat 4 do 7 160—168 młode mięs. wytucz. i starsze wyt. 144—148 Stadniki: pełnomięs. wyrosłe najw. wart. rzeź 160—166 pełnom. młodszo 150—156 miernie odżywione młodsze i dobrze odzyw. starsze 136—145 Jąłówki i krowy: pełnomięsiste wytucz. jąłówki, najwyższej wartości rzeźnej 180—182 pełnom. wytucz. krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 170—176 starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze i jąłówki 158—162 miernie odżywione krowy i jąłówki 136—146 licho odżywione krowy i jąłówki 120—126 Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 180—186 średnio tucz. cielęta i najprz. ssaki 166—170 mniej tucz. cielęta i dobre ssaki 156—160 licho ssaki 140—150 Owce, opasy chlewne; jągniąta tucz-

ne i młodsze skopy tucz 149—150 starsze skopy tuczne. licho jągniąta tuczne i dobrze odżywiane młode owce. 128—136 Świnie; pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 222—226 pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 214—216 pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 208—210 mięsiste świnie ponad 80 kg 190—200, maciory i późne kastraty 180—210. Przebieg targu na bydło i świnie cokolwiek ożywiony a resztę spokojny.

Z targu w Poznaniu. Dnia 6 bm. płacono: za nabiał 1 kg masła wiejskiego 480—560 zł. masła mleczarskiego 6—640, twarogu 1—120. 1 mendel jaj 240—250, 1 litr śmietany 240—280 1 litr mleka pełnego 32—344 gr Mięsa 1 kg. słoniny świeżej 3,—3,20. słoniny wędzonej 3,40—3,60, wieprzowiny 2,60—3,20 wołowiny 2,20—3,40 sm d. en 4,40—4,60 koziołwiny 1,60—1,80 Drób kaczk. ka 8 do 10 zł. gęś 12 do 12 do 16 zł. królik 3 4 kura 4—7 para gołębi 2 do 2,50 Róby 1 kg. szezupaka 3,40—4,40 sandacza 5—5,40 karasia 3—3,60 lina 4—4,80 leszcza 2,40—3,60 białych ryb 1,20—1,60 suma 3—3,60 karpia 4,80—5 okonia 2,40—2,80 okonia 2,40—2,80 węgorza 6—6,50 Jarzyny 1 kg. marchwi 80 do 120 1 pęczek młodej marchwi 60 gr ziemniaków 14 gr. szabl, grochu, fasoli 80 gr, do 1 zł 1 kg. szpinaku 60—80 1 kg. brukwi 20 gr. 1 kg. brukselki 1—1,40 1 kg. rabarberu 60—80 gr 1 kg. 1 kg. szezawiu 1 zł 1 kg. seleru 4—4,40 pietruszki 1,40 2,60 główka sałaty 10—20 gr. pęczek rzotkiewki 10 25 gr. 1 kg, szparagów 1,60—3,20 ogórek 1,20—2 pęczek młodej kalarepy 1,80 kalafior 1—2,50 1 kg, agrestu 1,50, 1 kg. grzybów majówek 1,60 zł.

za ten dzień redakcja nie bierze odpowiedzialności.

**Rudolf Baczocho** ur. w Złoczowie, zgubił księżeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Nowy Targ, którą się unieważnia

**Reklama dźwignią handlu !**

## Radjo-aparaty darmo!

Niemiecka firma rozsyłkowa daje dla reklamy i propagandy do Polski większą ilość pierwszorzędných odbiorczych radjo aparatów aż do 4 lampkowych na własność.

Żadnych zobowiązań. — Zwykle koszty przesyłkowe ponosi odbiorca. Reflektanci zechcą na kartce podać swój dokładny i wyraźny adres do:

**Radioversand E. Gräb u G. Rottloff, Abtlg. X**  
Berlin N. 4., Gartenstr. 100.



● D U Ź E Z A L E T Y ●

# C-Z-W

## MYDŁO Z LWAMI



1. Ładny, duży i praktyczny format
2. Przyjemny, świeży, odświeżający aromat
3. Obfite w tłuszcz, czyste i łagodne
4. Gładka, miękka płana
5. Nadzwyczajna siła czyszczenia
6. Największa wydajność, oszczędność i taniość

### Fabryka sukna góralskiego w Nowym Targu

zamienia wełnę owczą na sukno góralskie  
również kupuje wełnę owczą i płaci ceny naj-  
wyższe kupuje też nowe odłatki sukna góralskiego.

FABRYKA SUKNA GÓRALSKIEGO  
**HENRYKA GUTTFREUNDA**  
w Nowym Targu, ul. Krasieńskiego 15.

## FARBY

**pokost i lakiery**  
w najlepszym gatunku

do malowania drzwi, okien  
podłóg, pieców i różnych  
sprzętów domowych

dostarcza po cenach fabrycznych

**A. Zapiórkowski**

**NOWY TARG**

**RYNEK 13. TELEFON 19.**



### Podziękowanie.

P. Drowi WASSERBERGEROWI za bezinter-  
resowną pomoc, udzieloną w nocy wychowankowi  
tut. Bursy gimn. składam serdeczne podziękowanie.

*Ks. Kania, projekt.*

### PODZIĘKOWANIE.

Rodzina Zmarzlińscy z Cz. Dunajca z bratem  
składają stokrotnie „Bóg zapłać” Ks. prałatowi  
Madejowi z Ks. Atamanem i Ks. kan. Dr. Kara-  
bule z Ks. Łukasikiem i Siostrami zakonnym  
i Wszystkim parafjanom, którzy wzięli udział  
w pogrzebie.

### OSTRZEŻENIE!

Zwracam uwagę reflektantom na kupno wille  
„Janosik” i „Zagórze” w Zakopanem, własność  
firmy „Orient”, że zaskarżyłem tę firmę (Sąd okre-  
gowy cywilny w Krakowie do Lcz. Cg. II. 77/28)  
o zwrot kwitu ekstatulacyjnego dla kaucyjnej hi-  
poteki 40.000 zł. ustanowioną na moją rzecz przez  
firmę „Orient” dla zabezpieczenia ewentualnych  
roszczeń Skarbu Państwa do mnie z tytułu ewikcji  
hipotecznej danej przezemnie za firmę „Orient”.

**Stanisław Grzymek**  
Katowice, Zielona 15.